

Rap Addix,

Świat się wali nam na głowę
Ta płyta to krzyk z oddali zanim spłonę
Nie bę dzie trzeciej wojny na ziemi
Już nie wierzę w pełnię życa jak
Sześćdziesiąt lat temu świat był inny
Więcej problem&#oacute;w, ale czas był inny
Wolniej płyną zamiast p&#oacute;jść spa
Wielu się martwiło czy przeżyją do jutra
Mi jest smutno, bo nie poznam Misesa
Zamiast tego mogę Dorna i Prezesa
Substytut inteligencji wybitnej, przestań
Dziś depczę swe chęci za winklem
Tam gdzie stoję i piję, jak muszę spać sam
Wtedy myślę, że chcę stąd uciec, mam plan
Chcę odwiedzić Kubę, jebać plan Ibiza
Ani też nie chcę odwiedzić kolegi Quiza
Wiesz o co mi chodzi? to mentalna podr&#oacute;ż
Za jeden uśmiech zamiast fortun
Chodź tu ze mną kotku, w jedną noc tu
Polećmy gdzieś gdzie bę dzie lepiej, tylko pozw&#oacute;l
Warszawa jest piękna, ale to nie ta przystań
Tam bę dziemy mieć Social Club jak Buena Vista
Ciepły wiatr od Miami wieje w twarz nam
Choć będę tęsknił za wiatrem od Gda&#
Za miastem kwadrat, raczej hacjenda
W garażu Cadillac, doczekamy dziecka
Nie zmieni tego socjalizm
Chcę budować tam kraj wolny, bo tutaj obcy czuję się
Dlatego odchodzę, cześć